

# MEMORIAŁ

General Marii Wittek



adres sypnia:  
Andrzej G. Węglowska  
ul.  
81-226 Gdynia

AK  
Okr. Radom - Kielce  
Obs. Radom

REDESTOWICZ Józefa  
zam. Gabriel - Węglowska

3566/WSK

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

REDESTOWICZ Józefa

żona: Gabriel - Węglowska

T.3566/wsk

I./1. Relacja ✓ k. 3, s. 1-3

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora ✓ k. 2, s. 1-2

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ k. 6, s. 1-6

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne —

VI. Fotografie ✓ ks. 1 s. 1-2

## I<sub>1</sub> Relacja

- Biogramy J. Redestowicz, [k. d. J], mp3, kopia, k. l. s. 1.
- Informacje biograficzne w formie e-mail'a syna A. Węptowskiego, 2004, wydruk, k. l. s. 2.
- Wspierająca dom J. Redestowicz - email syna A. Węptowskiego, 2004, wydruk, k. l. s. 3.





1/1/1

**Redestowicz Józefa zam . Gabriel – Węglowska** p s. „Baśka” łączniczka, sanitariuszka ur. 6.02.1923 we wsi Głogów– Konary (powiat Radom), córka rolników Szczepana i **Mariany z domu.....** Przed wojną ukończyła szkołę handlową w Radomiu. W styczniu 1941 r. została zaprzysiężona w Wolanowie do AK przez Krystynę Mickiewicz<sup>1</sup> żonę Edmunda Mickiewicz (por. Zryw) komendanta Podobwođu IV razem z siostrami Szczepanik z Radomia – Joanną i Heleną. Została przydzielona do Komendanta Obwođu Radom, gdzie pełniła funkcję łączniczki. W czasie akcji „Burza” przydzielona do dowództwa 72 pp. AK pełniła funkcję sanitariuszki aż do wkroczenia wojsk sowieckich. W szeregach AK do czasu jej rozwiązania. W czerwcu 1947 r. w Sopocie zawarła związek małżeński z Jakubem Gabriel – Węglowskim pr. „Ramon”, „Kuba” mjr AK, szefem sztabu i dowódcą 72 pułku piechoty Armii Krajowej Okręgu Radom – Kielce ZWZ-AK („Jodła”).

**Jakub Gabriel – Węglowski** (p s. „Ramon”, „Kuba”) (19.04.1904 – 15.06.1963) ukończył w 1925 Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męski w Rzeszowie. Od 14 lipca 1926r. został powołany do służby w Wojsku Polskim. W latach 1926 – 1929 w szkołach podchorążych artylerii. Od 15 sierpnia 1929 r. awansowany na stopień podporucznika został skierowany do służby w 24 pułku artylerii lekkiej w Jarosławiu, gdzie przebywał do maja 1932r. W 1932 r. awansowany na stopień porucznika, a od 1938 kapitana). Od 1935r. pełnił służbę w 32 dywizjonie artylerii lekkiej w Rembertowie. We wrześniu 1939 r. pełnił funkcję dowódcy 3 baterii I dywizjonu 32 pułku artylerii lekkiej. Walczył w strukturze 18 i 33 Dywizji Piechoty w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Narew”.

W październiku 1939 r. rozpoczyna działalność w ruchu oporu w Wydziale Wojskowych (Plan) na terenie okupowanej Warszawy, a od stycznia 1941 do stycznia 1945 pełni funkcję szefa sztabu w ZWZ-AK Obwód Radom, Inspektorat Kielce i z-cy dowódcy 72 pułku piechoty AK (dowódcą był mjr Wacław Wiziński „Stefan”) Od maja 1945 r. przebywał w Sopocie. Od 18 czerwca 1945r. został kierownikiem tartaku w Pucku. Na tym stanowisku ujawnił się jako poszukiwany oficer AK. Został aresztowany, ale ze względu na zły stan zdrowia zwolniony. Wrócił do pracy w tartaku.

Zmarł 15.06.1963r.

Po zawarciu związku małżeńskiego Józefa zajmowała się domem i wychowaniem trójki dzieci: Ryszark (ur. 2.07.1947), Andrzej (11.08.1948) i Elżbieta (6.11.1951).

Odznaczona Medalem Wojska i Krzyżem Armii Krajowej.

---

<sup>1</sup> Krystyna Mickiewicz – synowa Jadwigi Mickiewicz..... Cała rodzina Mickiewiczów była zaangażowana w konspirację. Kobiety pełniły funkcję łączniczki, sanitariuszki. Edmund Mickiewicz p s. „Zryw” został komendantem podobwođu „Wanda”

**fapak@wp.pl**

---

**Od:** Andrzej Węglowski <andrzejw@euross.com.pl>  
**Do:** <fapak@wp.pl>  
**Wysłano:** 1 lutego 2004 16:41  
**Załącz:** ja 004.jpg; ja 012.jpg

Po 3 latach odnalazł się Wasz list i dlatego dopiero teraz przekazuję informację o wojennej służbie (AK) mojej Mamy. Ze względu na wiek (81 lat) i stan zdrowia nie może uczynić tego osobiście. W związku z tym proszę o nawiązywanie kontaktów za moim pośrednictwem. Łączę pozdrowienia - **Andrzej G. Węglowski, 81-226 Gdynia, ul.**

DANE KOBIETY - ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ

**GABRIEL-WĘGLOWSKA Józefa z d. Redestowicz**

ps. "Baśka"

ur. 6 lutego 1923 r. we wsi Głogów-Konary, powiat radomski  
córka Szczepana i Marianny - rodzice byli rolnikami  
zam. 84-100 Puck, ul.  
wykształcenie zawodowe, szkoła handlowa w Radomiu

---

1. nie brała udziału w Kampanii Wrześniowej 1939 r.
  2. wstąpiła w szeregi ZWZ AK w styczniu 1941 r.
  3. w konspiracji łączniczka i sanitariuszka
  4. w podobwodzie IV - Wolanów (kryptonim "Wanda", "Wyłom"), w obwodzie Radom, Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ - AK "Jodła",
  5. zaprzysiężona w Wolanowie w styczniu 1941
  6. w czasie akcji "Burza" 1944 r. sanitariuszka w dowództwie 72 p.p.AK
  7. w szeregach AK do czasu jej rozwiązania
  8. odznaczona Medalem Wojska i Krzyżem Armii Krajowej
- 

po wojnie przy mężu, urodziła i wychowała troje dzieci: córkę Elżbietę, synów: Ryszarda i Andrzeja wdowa po śp. Jakubie GABRIELU, ps. "Węglowski", "Ramon", "Kuba", (zmarł w Pucku, 15 czerwca 1963 r.)

mjr AK, szef sztabu i zastępca dowódcy 72 pułku piechoty Armii Krajowej, Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ - AK "Jodła",

---



**KOŁO BYŁYCH Ż  
POLISH HOME AR  
240, KING**

L. dz. 11678/86.



Mail A. Węglowskiego z dn. 2.02.2004 r.

**PRZEKAZUJE UZUPEŁNIAJĄCE DANE MAMY**

Mama zawarła związek małżeński w czerwcu 1947 r. w USC w Sopocie i od tego czasu nosi nazwisko GABRIEL-WĘGLOWSKA. Oczywiście, będąc panną, w czasie konspiracji używała nazwiska REDESTOWICZ Józefa.

Dzieci urodzone w Pucku: **Ryszard** ur.2.07.1947 r., **Andrzej** ur. 11.08.1948 r., **Elżbieta** (Kozłowska) ur. 6.11.1951 r.

Sprawa nazwiska GABRIEL-WĘGLOWSKA wymaga kilku słów wyjaśnienia. Otóż stanowi ono połączenie nazwiska rodzowego Ojca GABRIEL i Jego pseudonimu okupacyjnego WĘGLOWSKI. Ojciec był przed wojną oficerem zawodowym WP i w związku z tym (także za działalność konspiracyjną) w latach 1939 -1947 był poszukiwany przez Niemców i NKWD jako Jakub Gabriel. Ratując życie przybrał więc w 1940 r. nazwisko ochronne WĘGLOWSKI, które pozwoliło mu szczęśliwie przetrwać aż do czasu ujawnienia się (tzw.amnestia dla AK-owców) w 1947 r. W tym samym roku Wojewoda Gdański zezwolił Ojcu na zmianę nazwiska rodzowego GABRIEL na nazwisko **GABRIEL- WĘGLOWSKI**.

Mama nie przypomina już sobie dokładnie, ale prawdopodobnie zaprzysięgała ją pani Krystyna Mickiewicz, żona Edmunda Mickiewicza (por. "Zryw") Komendanta Podobwołu IV - Wołanów (kryptronim "Wańda", "Wołanów". Obydwoje we wrześniu 1946 r. na pokładzie fińskiego statku uciekli z Gdyni do Szwecji i osiedlili się w Argentynie. Razem z Mamą przysięgę składały siostry Joanna i Helena Szczepanik z Radomia. Nie ustaliłem bliższych danych.

**SŁÓW PARE O OJCU**

**Jakub GABRIEL- WĘGLOWSKI (przed wojną pisano GABRYEL Jakub)**

**pseudonim "Ramon", "Kuba"**

ur. 19.04.1904 r. w Sokołowie Małoposkim, k.Rzeszowa

zm. 15.06.1963 r. w Pucku

rodzice:Michał i Rozalia z domu Węglowska

- w 1925 r. absolwent Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Reszowie - dyplom nauczyciela szkół powszechnych
- w dniu 14 lipca 1926 r. powołany do służby w Wojsku Polskim
- w latach 1926-1929 w Szkołach Podchorążych Artylerii (Ostrów-Komorowo, Włodzimierz Wołyński, Toruń)
- 15 sierpnia 1929 r. mianowany podporucznikiem i skierowany do służby w 24 pułku artylerii lekkiej w Jarosławiu
- 1 stycznia 1932 r. awansowany na porucznika
- 19 marca 1938 r. awansowany na kapitana
- od maja 1935 r. służył w 32 dywizjonie artylerii lekkiej w Rembertowie
- we wrześniu 1939 r. pełni stanowisko dowódcy 3 baterii I dywizjonu 32 pułku artylerii lekkiej i walczy w strukturach 18 i 33 DP (dywizji piechoty) w Samodzielnej Grupie Operacyjnej "Narew". Płk.dypl. Marian Porwit w swojej książce pt. Komentarze do historii polskich działań

## I/2 Dokumentacja

- Legitymacja odznaczenia Medalem Wojska, Londyn 1948, rmps, rkps, kopia, k.1, s.1.
- Legitymacja Kryża Armii Krajowej, Londyn 1984, rmps, rkps, kopia, k.1, s.1.
- Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 1986, rmps, rkps, kopia, k.1, s.2.



Nazwisko GABRIEL-WĘGŁOWSKA

Imię Jozeffa

Pseudonim "BASKA"

Przydził A.K. Obw. Radom.

Okr. Radom-Kielce.

Odniesiony został

**KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ**

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez  
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego  
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski  
Podziemnej w latach

1939 — 1945 Przewodniczący

Podpis: Komisji Krzyża

M. Mandziara "Sowy"

Londyn, dnia 23/10/84

LEGITYMACJA Nr 34092

Stopień, imię, nazwisko SZCZ.

GABRIEL-WĘGŁOWSKA JÓZEFA  
ps. "BASKA"

Oddział AK

Odniesiony został po raz 1, 2, 3 i 4

**Medalem Wojska**

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu  
Głównego  
z dnia 1 lipca 1948

Londyn, dnia 15 sierpień 1949

*[Signature]*  
M. Wołega.





1/2/2



KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ  
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION  
240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

L. dz. 11578/86.

Londyn, 22.07.1986.

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE  
/Wyciąg z akt personalnych/.



REDESTOWICZ - GABRIEL Józefa  
ur.06.02.1923 w Głogowie-pow.Radom, woj.kieleckie.  
Córka: Szczepana i Marianny.

Stopień: Szeregową .  
Pseudonim: "Baśka".  
Przydział: Okręg A.K. Radom-Kielce.

Odbyła służbę wojskową w szeregach: Z.W.Z.-A.K.

Przebieg służby:

- 01.1941 - Zaprzysiężona w Wolanowie.
- 01.1941 - 01.1945 - Przydzielona do Kom.Obwodu Radom, gdzie pełniła funkcję łączniczki.  
W czasie akcji "Burza" przydzielona do dowództwa 72 pp.A.K. Pełniła funkcję sanitariuszki, aż do wkroczenia wojsk sowieckich.

Odznaczenia: Medal Wojska 34092

Za zgodność:



GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.



III/1 Materiały dotyczące rodziny relatora

- Zaświadczenie weryfikacyjne J. Gabriela - Węglowskiego, Londyn 1986, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1.
- Inf. biograficzne dot. J. Gabriela - Węglowskiego, email syna A. Węglowskiego, 2004, wydruk, k. 1, s. 2-3.
- Notatki kpt. J. Gabriela z okresu kampanii wrześniowej 1939 r. [k.d.], mps, kopia, k. 3, s. 4-6.







KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ  
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION  
240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

L. dz. 11693/86.

Londyn, 22.07.1986.

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE  
/Wyciąg z akt personalnych/.

Śp. GABRIEL-WĘGŁOWSKI Jakub ur.19.04.1904 w Sokołowie Młp.  
Syn Michała.

Stopień: Kapitan.  
Pseudonim: "Kuba" - "Ramon".  
Przydział: Okręg A.K.Radom-Kielce.

Odbył służbę wojskową w szeregach: Z.W.Z.-A.K.

Przebieg służby:

01.1941 - Zaprzysiężony w Wolanowie.  
01.1941 - 01.1945 - Przydzielony do lokalnej placówki, gdzie prowadził  
dział organizacyjny i szkolenie.  
W czasie akcji "Burza" na Koncentracji przydzielony  
do dowództwa 72 pp.A.K.  
Pełnił funkcję szefa sztabu.

Odznaczenia: Medal Wojska  
Krzyż A.K.



Za zgodności

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.



Czeki i przekazy pieniężne prosimy wystawiać na: Polish Home Army Ex-Servicemen Association



III/1/2

Mail A. Węglowskiego z dn. 2.02.2004 r.

**PRZEKAZUJE UZUPEŁNIAJACE DANE MAMY**

Mama zawarła związek małżeński w czerwcu 1947 r. w USC w Sopocie i od tego czasu nosi nazwisko GABRIEL-WĘGLOWSKA. Oczywiście, będąc panną, w czasie konspiracji używała nazwiska REDESTOWICZ Józefa.

Dzieci urodzone w Pucku: **Ryszard** ur.2.07.1947 r., **Andrzej** ur. 11.08.1948 r., **Elżbieta** (Kozłowska) ur. 6.11.1951 r.

Sprawa nazwiska GABRIEL-WĘGLOWSKA wymaga kilku słów wyjaśnienia. Otóż stanowi ono połączenie nazwiska rodzowego Ojca GABRIEL i Jego pseudonimu okupacyjnego WĘGLOWSKI. Ojciec był przed wojną oficerem zawodowym WP i w związku z tym (także za działalność konspiracyjną) w latach 1939 -1947 był poszukiwany przez Niemców i NKWD jako Jakub Gabriel. Ratując życie przybrał więc w 1940 r. nazwisko ochronne WĘGLOWSKI, które pozwoliło mu szczęśliwie przetrwać aż do czasu ujawnienia się (tzw.amnestia dla AK-owców) w 1947 r. W tym samym roku Wojewoda Gdański zezwolił Ojcu na zmianę nazwiska rodzowego GABRIEL na nazwisko **GABRIEL- WĘGLOWSKI.**

Mama nie przypomina już sobie dokładnie, ale prawdopodobnie zaprzysięgała ją pani Krystyna Mickiewicz, żona Edmunda Mickiewicza (por. "Zryw") Komendanta Podobwołu IV - Wolańów (kryptronim "Wanda", "Wolanów". Obydwoje we wrześniu 1946 r. na pokładzie fińskiego statku uciekli z Gdyni do Szwecji i osiedlili się w Argentynie. Razem z Mamą przysięgę składały siostry Joanna i Helena Szczepanik z Radomia. Nie ustaliłem bliższych danych.

**SŁÓW PARE O OJCU**

**Jakub GABRIEL- WĘGLOWSKI (przed wojną pisano GABRYEL Jakub)**

**pseudonim "Ramon", "Kuba"**

ur. 19.04.1904 r. w Sokołowie Małoposkim, k.Rzeszowa

zm. 15.06.1963 r. w Pucku

rodzice: Michał i Rozalia z domu Węglowska

- w 1925 r. absolwent Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Reszowie - dyplom nauczyciela szkół powszechnych
- w dniu 14 lipca 1926 r. powołany do służby w Wojsku Polskim
- w latach 1926-1929 w Szkołach Podchorążych Artylerii (Ostrów-Komorowo, Włodzimierz Wołyński, Toruń)
- 15 sierpnia 1929 r. mianowany podporucznikiem i skierowany do służby w 24 pułku artylerii lekkiej w Jarosławiu
- 1 stycznia 1932 r. awansowany na porucznika
- 19 marca 1938 r. awansowany na kapitana
- od maja 1935 r. służył w 32 dywizjonie artylerii lekkiej w Rembertowie
- we wrześniu 1939 r. pełni stanowisko dowódcy 3 baterii I dywizjonu 32 pułku artylerii lekkiej i walczy w strukturach 18 i 33 DP (dywizji piechoty) w Samodzielnej Grupie Operacyjnej "Narew". Płk.dypl. Marian Porwit w swojej książce pt. Komentarze do historii polskich działań



obronnych w 1939 r. pisze: *"..... natarcie posuwało się bez zahamowań, odrzucając wroga, dzięki celnemu, znakomicie przerzucanemu wsparciu ogniowemu 3 baterii 32 palu pod dowództwem kpr. Jakuba Gabryela, które dowódca batalionu określił w swej relacji jako wzór współpracy artylerii z piechotą. Gdy teren stawał się nieprzejrzysty, dowódca baterii przydzielił batalionowi pluton towarzyszący, który zwalczał źródła ognia na osi natarcia. Gdy natarcie wyrzuciło Niemców na łąki nadbużańskie, wkroczyła artyleria ogniem całego 32 palu".*

- w październiku 1939 r. rozpoczyna działalność w ruchu oporu, w Wydziale Wojskowym PLAN na terenie okupowanej Warszawy
- 01.1941r. - 01.1945 r. ZWZ AK Obwód, Inspektorat Radom, Okręg Radomsko-Kielecki AK "Jodła"
- Szef Sztabu i Zastępca Dowódcy 72 pułku piechoty AK (dowódca Wacław Wyziniński, mjr "Stefan")
- prowadził wykłady teoretyczne i ćwiczenia bojowe na 11 kursach szkoły podchorążych

w maju 1945 r. ojciec schronił się w Sopocie i dzięki kontaktom kolegów z konspiracji w dniu 18 czerwca 1945 r. został kierownikiem tartaku w Pucku i na tym stanowisku ujawnił się jako poszukiwany oficer AK. Ze względu na bardzo zły stan zdrowia, po kilkudniowym aresztowaniu został zwolniony z więzienia i pozwolono mu wrócić do pracy. Nie jest do końca wyjaśniona sprawa stopnia wojskowego Ojca. Wielu, niestety nieżyjących już, kolegów z konspiracji jednoznacznie twierdziło, że w czasie wojny Ojciec został awansowany do stopnia majora. Nie znalazłem jednak dokumentów na potwierdzenie tego. W literaturze pojawia się jako mjr "Ramon", "Kuba". Przesyłam fragmenty pamiętnika Ojca z 1939 r. (rozpocząłem jego przepisywanie w 1973 r. z rękopisu, rękopis w 1973 r. przesłałem do redakcji Wojskowego Przeglądu Historycznego w Warszawie i wszelki ślad po nim zaginął) oraz zaświadczenie AK. Zdjęcie Ojca zostało wykonane w 1949 r. w mundurze pracownika Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku.

Z poważaniem Andrzej G. Węglowski

III 1/4

Notatki Kpt. Jakuba Gabriela  
z okresu kampanii wrześniowej 1939 r.

Dnia 24.VIII.39 - 32 dał otrzymał rozkaz o mobilizacji I rzutu. Godz. "A" - była godz. 5.00. Mobilizację przeprowadzono na podstawie opracowanego dziennika mob. Czynności mob. w pierwszym dniu nie przeprowadzałem ze względu na pobyt w sezon. szpitalu wojsk. w Moraszynie. Zawiadomienie o powrocie do oddziału otrzymałem dnia 24.VIII. o godz. 9.10. Najbliższym pociągiem tj. o godz. 12.24 wyjechałem do Warszawy. Przyjazd do Rembertowa nastąpił o godz. 24.00. Po przybyciu dowiedziałem się, że bateria częściowo zmobilizowana znajduje się w m. Zielona. Mobilizację przeprowadza mój zastępca ppr. Kaucik. Dnia 25 o godz. 3.00 przybyłem do miejsca mob. i po zdaniu raportu przez zastępcę o stanie prac i czynności przystąpiłem do wykonania ich na oznaczoną godzinę gotowości bojowej. Stan baterii stanu wojennego przedstawiał się następująco:

- 5 oficerów
- 26 podoficerów
- 145 ludzi
- 127 koni
- 4 działa
- 4 jaszczce
- 15 wozów
- 1 kuchnia

Faktycznie było 2 oficerów, 4 podchor., podofic. bez zmian, 147 ludzi, 125 koni. Zawiązek (? ó - A.G-W.) stanu czynnego, tak w ludziach jak i w koniach wynosił około 30%. Resztę uzupełniła rezerwa z rocznika 1899-1914 według specjalności mob. Materiał ludzki na ogół dobry i mocny duchowo. Wymagał jednak jeszcze podciągnięcia w swoich specjalnościach i w dyscyplinie, na co należało poświęcić co najmniej tydzień czasu. Nie dało się jednak tego przeprowadzić ze względu na zapowiedź natychmiastowego wymarszu z m. mobilizacji. Materiał koński można ocenić na dobry. Konie ..... o dość dobrej kondycji, przeciętnie oczyszczone, pochodzące z różnych stajen. Większych partij od jednego właściciela nie było. Marcia (? - A.G-Wl.) nie były prawie zupełnie dostosowane do zwiaszków stanu czynnego. Znacznie gorzej przedstawiał się stan wozów, uprzęży i ..... Wozy bardzo słabe, różnych typów i niedostosowane do potrzeb wojskowych, szczególnie nie nadawały się pod sprzęt opl - mierniczy i łączności. Wymagały poza tym dość gruntownej naprawy albo nie nadawały się zupełnie. Uprząż natomiast ..... w opłakany stan. Trzeba było dużo wysiłku aby doprowadzić ją do możliwego stanu i użytkowania, zwłaszcza przy braku narzędzi i materiału. Materiał mundurowy przedstawiał kategorię "A", pobrany ..... i zapasu mob. Brakowało oczywiście wyposażenia zimowego. Uzbrojenie pozostawiało dużo do życzenia. Na stan 147 ludzi wydano 97 kbk. Bagnetów było 142. Brakowało zupełnie pistoletów, a należało się 43 szt. Wszyscy podofic. jak i ofic. rezer. i podchor. wyszli w pole bez broni. Uprząż art. przyszła z użytku bieżącego, szereg razy naprawiana już - ale jeszcze możliwa do użytku. Na zapas otrzymałem 3 pary uprzęży nowej. Sprzęt opt-mierniczy w ilości dostatecznej, jakość dobra. Sprzęt łączności - dobry, ale mało, zaledwie 22,5 km kabla, czyli bez zapasów (? - A.G-W.) zapasu statowego. Przewóz sprzętu oraz ludzi na niedostosowanych wozach. Amunicja przedstawiała się następująco: 472 naboje art. /z zachowaniem stosunku, co do rodzaju pocisków/, czyli z brakiem 8 szt. do pełnej dotacji 2 jednostek ognia. Rzeczono na uzupełnienie miało przyjść 8 pocisków ..... mkowych, po 30 szt. naboji do kbk na każdego żołnierza i około 3200 szt. nb. do l.k.m. Karabiny maszynowe starego typu, wycofane z uzbrojenia piechoty, nie przedstawiały dużej wartości dla obrony przeciwlotniczej art., co zresztą praktyka dowiodła. Chodziło o zacięcia, które powtarzały się szereg razy podczas strzelania z jednej taśmy. Naboje nie spełniały swojego zadania ze wzgl.



na opancerzenie samolotów niemieckich. Co do sposobu przeprowadzenia mobilizacji i środków zastosowanych - nasuwają mi się poważne zastrzeżenia. Odnoszą się tak do strony technicznej jak również elaboracyjnej /? - A.G-W./ Jak wspominałem mobilizację baterii zakończyłem ostatecznie po 2 godz. spóźnienia, z tym jeszcze zastrzeżeniem, że konie z ..... przeznaczone do zaprzęgów nie były ujeżdżone i wciągnięte do pracy co powodowało duże trudności w marszach początkowych. Bateria oczekiwała już tylko na rozkaz do załadowania. Zanim rozkaz nadszedł bateria zmienia jeszcze miejsce postoju. Marszem przenosi się w rejon strzelnicy o.k.m. Tam pozostaje przez 24 godziny, wreszcie dnia 26.VIII otrzymuję rozkaz do załadowania o godz. 17.30

Załadowanie i odjazd

Odjazd ma nastąpić o godz. 22.15 dnia 27.VIII. Załadowanie idzie dość sprawnie, mimo nocnej pory i świeżo sformowanego oddziału. Oficerowie rezerwy nie znają jednak sposobu umieszczenia sprzętu na wozach oraz techniki wciągania osprzętu. Wszędzie więc muszę być obecny i pomagać w pracy. Duży kłopot sprawiają konie przy ładowaniu, przede wszystkim z poboru, które nie chcą wchodzić do wagonu. To przedłuża znacznie czas załadowania. Na 20 minut przed godziną ruszenia jest bateria załadowana sprzęt załad., ..... posterunki, służba na swoich miejscach. Nr transportu 113419, hasło "Pomorze". Na cały transport składa się dowództwo I/32 pal, 1 bateria. Komendantem transportu jest dca dyonu mjr Bartkiewicz Walerian. O podanej godzinie transport nie odjeżdża. Następną godz. nie oznaczona. Oficer załad. utrzymuje łączność z zawiadawcą stacji. Noc cała z 27/28 upływa na wyczekiwaniu. Wreszcie dnia 28 godz. 10.30 transport rusza w kierunku ..... na Wilno. Nastrój żołnierzy b.dobry. Pogoda względnie ładna - słonecznie z zachmurzeniem mglistym. Lempka wina roschmurza namysły z powodu niewiadomego kierunku jazdy. Jazda odbywa się spokojnie i dość szybko. W godz. popołudniowych dojechalśmy do stacji Łapy. Tu dca dyonu otrzymuje rozkaz wyładowania, mimo, że rozkaz ruchu przewidywał inną stację wyładowczą. Następuje wyładowanie. Miejsca mało-plac wyładowczy ciasny. W dwóch miejscach w ..... siebie wyładowuje się dyon i bateria. Wyładowanie koni idzie dość szybko, sprzętu nieco wolniej. Przy wytaczaniu jaszczaka nie pamiętam już którego-jeden z obsługi, kan. Denis dostaje się pod koło, co powoduje silną kontuzję. Odwiałam go do lekarza, który transportuje go do szpitala w Białymstoku. Z chwilą gdy ostatni jaszczak kolumny wzmożenia /? - A.G-W./ ma być wyładowany, otrzymuję rozkaz natychmiastowego załadowania do dalszego transportu. Nowym miejscem przeznaczenia ma być st. Czerwony Bór. Po godzinie czasu bateria gotowa do odjazdu. W godzinach rannych dnia 29.VIII.39 przyjeżdżamy do Czerwonego Boru.

Wyładowania i przemarasz

Plac wyładowczy b.dobry-środki dostateczne. W niespełną godzinę bateria wyładowana-pojedynczymi wozami w miarę gotowości rusza do pobliskiego lasu. Tam następuje karmienie i pojenie koni oraz śniadanie dla ludzi. Dowódca dyonu otrzymuje rozkaz do zajęcia kwater w miejscowościach oddalonych o 2km na północ i wschód od Czerwonego Boru-nazw nie pamiętam. 1 i 2 bat.razem w jednej miejscowości, 3 bat i dyon osobno. Baterie 2 i 3 nadjechały bowiem o godz. do 2 później od naszego transportu. Dowódca dyonu odjechał po rozkazy, a mnie rozkazał prowadzenie baterii do dyonu oraz przekazanie rozkazów dcy 2 i 3 baterii. Rozkazy otrzymuję przez radio. W godzinę po otrzymaniu rozkazów wyruszam do miejsca zakwaterowania. Po przybyciu lokuję baterie na kwatersach. Sprzęt w lesie, około 500 m od wsi. Tabór i konie we wsi. Szef nakazuje gotowanie obiadu, zaprzęgów przygotowanie do obroku południowego. Obsługa czyści sprzęt, jezdzi konie i uprząż. Wszyscy cieszą się perspektywą kilkudniowego postoju wypoczynku, a ja ostatecznym uzupełnieniem baterii i dokładnym sprawdzeniem stanu baterii. Wojna bowiem jeszcze nie wypowiedziana. Żądne jednak były te nadzieje.



III h/6

Pod wieczór dochodzą pierwsze jaskółki a wymarszu na noc. Myny rzedną ale nie ma żadnych narzekan.

#### Zmiana miejsca postoju

O godz. 18.00 przyjeżdża dowódca dyonu i przekazuje mi rozkaz marszu oraz prowadzenia całego dyonu. Sam odjeżdża nie podając mi gdzie. Zbieram dowódców, zaznajamiam z rozkazami, podaję trasę marszu. Po drodze ma dołączyć 3 bat. i kol. am. Trasa marszu prowadzi od miejsca postoju przez miasto Wygoda-Pogórze-Krupki-Ozerlice-Szczepankowo-las na płd. m. Gmieńkowo. Mam przybyć do miejsca postoju przed świtem. Marsz przeznaczenie po drogach polnych i lasami. Długość marszu około 40 km. Na rozpoznanie drogi wysyłam oficera świadomego ze świadem dyonu. Noc zimna i ciemna. Długość kolumny około 2 km. Początkowo jedziemy szosą na Łomżę. Przed wymarszem wysyłam oficera łącznikowego do piechoty z raportem o stanie zaprowiantowania dyonu, do szefa ... 33 Dywizji Prech(?). Dyon maszeruje. Przy skręcie z szosy łomżyńskiej na drogi polne, z powodu nieutrzymywania łączności w kolumnie odrywa się 1 bat., 2 częściowo i maszerują dalej po szosie. Sprowadzenie ich na właściwą drogę powoduje zwłokę około 1.1/2 godziny. Marsz jest ciężki z powodu przeładowania wozów i małej wytrzymałości. Koła trzeszczą i łamią się, zwłaszcza w taborze dyonowym. Nakazuję reperację ich a z całością maszerują dalej. Wreszcie o godz. 4.00 dojeżdżamy do miejsca przeznaczenia. Na 1/2 godz. przed tym nadjechał od Łomży dowódca dyonu. Cały dyon zajmuje biwak w lesie w promieniu od 600 do 1 km od najbliższych wiosek.

#### Przygotowanie bojowe

O godz. 6.00 dnia 30, odprawa. Tu otrzymujemy rozkazy w celu przeprowadzenia rozpoznania stanowisk ogniowych i punktów obs. Rejony podane oraz współrzędne stanowisk. Po 1 godz. udaję się na rozpoznanie. Uważam teren według mapy-nanoszę stanowisko baterii na mapę według współrzędnych. Po przeniesieniu przekonuję się, że wypada mi w lesie dość wysoko-piennym i absolutnie niemożliwe do wykonania zadania. Na własną rękę wyszukuję nowe stanowisko na skraju lasu, oznaczono współrzędne i melduję o tym dowódcy dyonu. Aprobuję zmianę, gdyż już poprzednio stwierdził u siebie absurdalność oznaczonego stanowiska. Zostawiam ofic. ogn. na stanowisku z rozkazem zabrania ludzi do prac nad umocnieniem i przygotowaniem stanowiska oraz wydania rozkazu patrolom pieszym budowy połączeń telef. w ogólnym kierunku wskazanym przeze mnie. Sam jadę na świad punktu obser. Po drodze spotykam dowódcę dyonu i razem jedziemy na obszar pkt. obser. Rejon punktu obrano z m. Nowogród. Ja otrzymuję wzg. 133. Wybieram pkt. główny i wysunięty, gdzie skierowuję budujące łączność patroli, następnie przeprowadzam kalkulację umocnień pkt. obserwacyjnych w myśl rozkazów dcy dyonu. Na punkcie pozostawiam dyżur przy telefonie i wracam ze świadem na biwak.

#### Przydział do dywizji; obrona

Dalsze rozkazy, które otrzymałem wieczorem zaznajomiły mnie z przydziałem do dywizji, a mianowicie 18 oraz z zadaniem dywizji. Otrzymałem za zadanie zorganizowanie obrony na rzece Narwi, na odcinku: Łomża-Nowogród-Czartoryja. Bateria 1 otrzymuje zadanie wsparcia kompanii 136 p. piech. z baonu mjr. Sikory, jako bateria prawoskrzydłowa, z możliwością działania w pasie około 8 km. W związku z tym dnia następnego tj. 31.VIII. dca dyonu zarządza zbiórkę zwiadów na godz. 7.00 celem rozpoznania punktów głównych i pomocniczych, na czym upływa cały dzień. W dniu tym przeprowadzono starania o materiał do punktów, ich umocnień, zarządzam ich budowę ponie waż główny i wysunięty nie zostały zmienione. Roboty przeprowadza oficer zawodowy podchor. saw. Przedzymrowski.

IV Korespondencja

Email fapak do A. Węglowskiego, 2004.





**fapak@wp.pl**

---

**Od:** <fapak@wp.pl>  
**Do:** <andrzejw@euos.com.pl>  
**Wysłano:** 2 lutego 2004 09:56  
**Temat:** Podziękowanie

Bardzo dziękuję za relację z wojennej służby Pana Mamy. Na tej podstawie zostanie założonateczka osobowa. Mam jeszcze kilka pytań:

- kiedy Pana Mama wyszła za mąż (jest to o tyle istotne gdyż zakładamy teczki na nazwisko z czasów konspiracji) i kiedy urodziły się dzieci (proszę o podanie roku urodzenia)
- czy pamięta Pana Mama kto zaprzysięgał Ją do AK, czy też może nazwiska osób, które razem z Nią były w szeregach AK
- istotne są dla nas także informacje o rodzinie, zwłaszcza gdy inni członkowie rodziny byli w AK. Może napisałby Pan, z pomocą Pana Mamy, choć krótki życiorys Pana Taty śp. Jakuba Gabriela ps. "Węglowski".

Istniejemy po to, aby ocalić dziedzictwo przeszłości od zapomnienia i cieszymy się, że nasze zbiory ciągle rozrastają się.

Jeszcze raz dziękuję za relację i dokumenty i na pewno odezwę się.

Pozdrawiam

Anna Wankiewicz

Dokumentalistka działu: Archiwum WSK

---

zapraszamy na: <http://www.um.torun.pl/~archAK>



REDESTOWICZ Józefa

